

II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 12 III 2006

Chrześcijańska przemiana

Dzisiejsza ewangelia zawiera opis niezwykłego wydarzenia. Pan Jezus przemienia się wobec swoich uczniów: Piotra, Jakuba i Jana. Nauka płynąca z tego wydarzenia jest bardzo bogata. Zatrzymajmy się dzisiaj nad jednym aspektem ewangelicznego przesłania. Otóż Przemienienie Jezusa jest zapowiedzią naszej przemiany, prowadzącej do pełni szczęścia w niebie – do udziału w chwale Bożej. Jest to przemiana wynikająca z wiary w Jezusa Chrystusa, dlatego możemy ją nazywać przemianą chrześcijańską.

1. Trud przemiany: wchodzenie na górę

Św. Marek rozpoczyna opis tego wydarzenia słowami: „Po sześciu dniach Jezus wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich” (Mk 9,2). Zwróćmy uwagę na czyn Jezusa, na Jego działanie. Jezus wchodzi na górę wysoką i prowadzi ze sobą wybranych uczniów. Jeśli każdy czyn Jezusa jest nauką Bożą – jak uczy Tradycja Kościoła: *omnis actio Christi nostra instructio* – to także Jego wejście na górę zawiera w sobie jakieś Boże przesłanie dla nas. Jakie? Otóż wejście na górę – i to górę wysoką! – wiąże się z ludzkim wysiłkiem, trudem i zmęczeniem fizycznym, ale także z wysiłkiem duchowym. Pan Jezus uczy nas w ten sposób, że przemiana ludzkiej osoby wymaga zaangażowania i trudu – wymaga po prostu ofiary. Wejście Jezusa na górę i Przemienienie jest jakąś zapowiedzią wydarzeń paschalnych: wejścia Jezusa z krzyżem na górę Golgotę, Jego śmierci i zmartwychwstania.

W sensie duchowym nasze wchodzenie na górę oznacza dojrzewanie w wierze, nadziei i miłości. Jest „szukaniem najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości” Jest także „szukaniem tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus”. Dlatego jeden z chrześcijańskich pisarzy powie: „Kto pragnie złączyć się z Bogiem i Go oglądać, nie może tarzać się w niskich rozkoszach. Ciągle powinna wznosić go ku niebu miłość tego, co w górze” (Remigiusz).

2. Gotowość i posłuszeństwo

Kulminacyjnym momentem Przemienienia Jezusa na górze jest pojawienie się obłoku symbolizującego objawienie się Boga i głos Ojca: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!” (w. 7). Ojciec wzywa nas zatem do posłuszeństwa Jezusowi Chrystusowi, który jest umiłowanym Synem Ojca, odwiecznie z Niego zrodzonym, co jest zapowiedziane także w Psalmie 2: „Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem” (w. 7). Wezwanie: „Jego słuchajcie!” – oznacza stałą gotowość słuchania wszystkiego, co mówi Pan Jezus w swoim Kościele. Ci, którzy uczestniczą w Przemienieniu – jak Piotr, Jakub i Jan – muszą żyć w świetle Ewangelii Chrystusowej, która jest wypełnieniem starego Prawa i proroków: „Niech ustąpią cienie Prawa i zapowiedzi proroków, idźcie za jasnym światłem Ewangelii” (Remigiusz).

Znaczenie posłuszeństwa słowu Bożemu dla chrześcijańskiej przemiany ludzkiej osoby podkreśla dzisiejsze pierwsze czytanie. Przykładem posłuszeństwa jest Abraham, który

na każde wezwanie Boga odpowiada „Oto jestem” i jest gotowy wypełnić najtrudniejsze polecenie Boga do złożenia swojego syna Izaaka w ofierze. Próba posłuszeństwa Abrahama kończy się błogosławieństwem Boga.

3. Szczęście

Wydarzenie Przemienienia mówi też o szczęściu, do którego wezwani są ci, którzy uczestniczą w chrześcijańskiej przemianie. Piotr wypowiada słowa: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza” (w. 5). Apostoł doświadcza radości z przebywania razem z Przemienionym Panem, a także z Eliaszem i Mojżeszem. Z jego słów wynika, że chce zatrzymać na dłużej to doświadczenie, pragnie, aby trwało ono cały czas.

Ewangelista zauważa, że słowa Piotra są niewłaściwe: „Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni” (w. 6). Jeden z teologów, komentując słowa Piotra, stwierdza: „Piotr chciał otrzymać wieczne szczęście, nie skosztowawszy śmierci” (Remigiusz).

Na tej ziemi możemy doświadczać chwil szczęścia – tak jak Piotr na Górze Przemienienia – ale nie możemy zatrzymać na dłużej tych chwil. Pełne i trwałe szczęście można osiągnąć tylko przez udział w śmierci i zmartwychwstaniu Pana Jezusa. Wtedy dokona się też w pełni nasze chrześcijańskie przemienienie.

ks. Włodzimierz Wołyniec